SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. SOBOTA, 17 WRZEŚNIA 1927 ROKU. Nr. 255.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Generał Zagórski wszędzie i nigdzie.

Ponura tajemnica weszła w stadjum nowych przypuszczeń i hipotez.

NIE JEDEN LIST, A WIĘCEJ...

Warszawa, 16-9. (Tel. wł.) Zainteresowanie sprawą tajemniczego zniknęcia gen. Zagórskiego doszło niemal do kulminacyjnego punktu. Społeczeństwo oczekuje oficjalnego komunikatu. Wnioski wyciągane przez poszczególne dzienniki, jak i osoby na podstawie już nie dwuch, ale jak się okazuje, większej ilości listów gen. Zagórskiego, powodują jeszcze większe zdenrwowanie. Wielce charakterystyczne światło rzuca na wartość listów gen. Zagórskiego wywiad „ABC" z ppułkownikiem żandarmerji, Piątkowskim. Rozmowa była następującej treści:

— Panie pułkowniku, **ile jest prawdy w doniesieniach** , niektórych dzisiejszych pism porannych o **drugim liście** gen. Wł. Zagórskiego?

— „List gen. Zagórskiego, o który Panowie pytacie — powiada pan pułkownik — **nie jest ani pierwszy, ani ostatni...**"

— Z tego można wnosić, że gen. W. Zagórski oddawna z Panami korespondnje?

— „Hm... — słyszymy — **list ten nie był dla nas ani niespodzianką, ani sensacją wcale.** Określał on pewne momenty, wykazane już zresztą przez dochodzenie, momenty, które posłużą jako motyw do prowadzenia dalszego dochodzenia..."

WNIOSKI.

Z oświadczeń pułk. Piątkowskiego wynika, że w przekonaniu władz:

po pierwsze: **autentyczność listu gen. Zagórskiego została przez władze ostatecznie stwierdzona,**

po drugie: **wiadomość „Głosu Prawdy" o tem, że władze śledcze znają miejsce pobytu gen. Zagórskiego, jest prawdziwa.**

STWIERDZENIE AUTENTYCZNOŚCI LISTÓW.

Warszawa, 16-9. (Tel. wł.) **Okazuje się, że oba listy gen. Zagórskiego, oddane do ekspertyzy** kaligrafowi Kwiecińskiemu, **są autentyczne. Drugi list przyszedł do kasyna oficerskiego na lotnisku i zawierał 58 złotych tytułem zapłaty długu. List zawiera jedynie lakoniczne zdanie, treść jego trzymają jednak władze śledcze w tajemnicy.**

EKSPERTYZA LISTÓW.

O wynikach ekspertyzy listów, kwocie przesłanej w drugim liście i opinji „kół lotniczych" pisze „Kurjer Poranny" naginając wszystko do tezy... ucieczki.

— Wśród sfer wojskowych kursuje jako zupełnie pewna wiadomość, że ekspertyza sądowa tak chemiczna, jak i kaligraficzna obu nadesłanych przez g. Zagórskiego listów, o których wczoraj już wzmiankowaliśmy, wypadła **ponad wszelką wątpliwość dodatnio** to jest, że oba listy są autentyczne i pisane świeżo własnoręcznie przez gen. Zagórskiego. Także rodzina jego, po okazaniu jej listów, stwierdziła pochodzenie ich **niewątpliwe** z ręki gen. Zagórskiego. **Listy są świeżej daty (?) pisane do kasyna oficerów lotniczych**

W kołach lotniczych uderza w oczy fakt, iż rzeczywiście nadesłane przez gen. Zagórskiego w listach kwoty przypadają na raty bieżące — wrześniowe rb. — i nie są pokryciem rat z miesięcy poprzednich — zaległych. **Upada tedy hipoteza,** że listy są pisane przed rokiem, a dopiero teraz przez kogoś innego bez wiedzy Zagórskiego wysłane. **Nieokrągła kwota 58 zł.** w drugim liście nadesłana, odpowiada rzeczywiście należności dla kasy zapomogowej dla wdów i sierot po lotnikach.

Wysyłał ją tedy człowiek , wiedzący — ile wysłać należy.

Przetrzymywanie gen. Zagórskiego w składzie amunicyjnym na Westerplatte jest nieprawdziwe i pozbawione wszelkiej logiki. **Zarzut ten odpadł bezwzględnie. Koperty obu listów noszą stempel poczty gdańskiej.**

Z tego wynika niezbicie, że gen. Zagórski żyje i że wszelkie w tym kierunku rozpuszczane wiadomości są jawnie tendencyjne i kłamliwe.

Okoliczność, że listy wysłano z Gdańska, nie może jednak dowodzić bezwzględnie, że generał Zagórski przebywa w Gdańsku. Listy mógł mu tam nadać jaki przyjaciel, dla odwrócenia uwagi od miejsca rzeczywistego pobytu gen. Zagórskiego.

Władze śledcze prowadzą intensywne dochodzenie w dalszym ciągu, trzymając dalsze szczegóły w tajemnicy.

Spodziewać się należy, że najbliższe dni przyniosą coś konkretnego.

Na wnioski wypowiedziane przez „Kurjer Poranny, można odpowiedzieć kontrwnioskami, które w tej zagmatwanej historji wydają się o wiele prawdopodobniejsze.

Listy, których autentyczność eksperci stwierdzili, niekoniecznie muszą pochodzić z wolnej i bezpośredniej ręki gen. Zagórskiego. Listy są pisane **bez daty,** skąd więc „Kurjer Poranny" wysnuwa wniosek o **świeżej dacie.** Że kwotę nieokrągłą 58 zł. **wysyłał człowiek, który wiedział ile trzeba wysłać,** można się z tem twierdzeniem zgodzić. Co do tego, że listy nadawał celem „odwrócenia uwagi od rzeczywistego miejsca pobytu gen. Zagórskiego", jakiś przyjaciel, możnaby z równem powodzeniem dowodzić, że **czynił to jego nieprzyjaciel, w tym samym celu.**

SKĄD WIE?

„Gazeta Warszawska Poranna" pisząc o nadesłanym liście gen. Zagórskiego twierdziła, że list mógł być napisany wcześniej i znajdował się prawdopodobnie w walizce, którą podjął z dworca wileńskiego jakiś tajemniczy człowiek.

Przeciwko temu twierdzeniu kategorycznie wystąpił „Kurjer Czerwony", który oświadczył, że **w walizce takiego papieru listowego nie było.**

Skąd wie „Kurjer Czerwony", że takiego papieru listowego nie było? Dowodziłoby to, że „Kurjerowi Czerwonemu" wiadomo o tem że walizka ta nie znajduje się w posiadaniu gen. Zagórskiego.

WRZASKI PRASY SANACYJNEJ.

Cała prasa sensacyjno-czerwona, po rewelacjach „Rzeczpospolitej" podniosła krzyk starając się dowieść wszelkiemi możliwemi sposobami, że **gen. Zagórski uciekł, starając** się przytem wszystkie pisma zajmujące inny punkt widzenia **zastraszyć i steroryzować,** domagając się konfiskat pism narodowych itd. „Rzeczpospolita" pisze o tej wrzawie:

— Nasze onegdajsze rewlacje odegrały **rolę kija wetkniętego w mrowisko.** Konsternacja tak silna, że można ją przyrównać do rażenia prądem elektrycznym, przejawiła się po momencie oprzytomnienia w huraganie prasowych oszczerstw, insynuacyj i gróźb.

Mniejsza o to. Stwierdzamy tylko, że wbrew wszystkim gromkim notatkom dziennikarskim, **nie zostaliśmy do chwili obecnej pociągnięci do odpowiedzialności sądowej z tego powodu.**

W zakończeniu uważamy za obowiązek uprzedzić opinję publiczną, iż wobec faktu, że sprawa gen. Zagórskiego nabrzmiała **aż do ostatecznej granicy wytrzymałości, wszelkie próby dalszego stawiania społeczeństwa wobec niespodzianek nie są wykluczone.**

A p. Stpiczyński, którego niepoczytalna elukubracja niemało przyczyniła się do tego zamętu, którego jesteśmy świadkami, siadł na wielkiego konia i... dojechał na nim do Genewy. Rewelacje „Rzeczpospolitej" miały zaszkodzić sprawie polskiej w Genewie. To się nazywa sofistyka. Pisze więc znany z oszczerstw i zjadliwych napaści Stpiczyński:

— Dosyć. Publicystyka nic tu już nie ma do powiedzenia więcej. Mówić muszą ci, którzy dźwigają odpowiedzialność za państwo. **Albowiem nic nie pomoże tu bicz słowa. Wrzód trzeba wypalić rozpalonem żelazem prawa, stojącego na straży Rzeczypospolitej.**

Odezwał się wyraziciel „prawa" i „sprawiedliwości". Wygląda to tak, jakby nałogowy i zdecydowany alkoholik wygłaszał przemówienie w obronie prohibicji.

GDZIE JEST GEN. ZAGÓRSKI?

Wbrew oświadczeniom dzienników sanacyjnych, twierdzących, że g. Zagórski uciekł i, że władze śledcze wiedzą o jego miejscu pobytu, faktycznie **nic niewiadomo.** W związku z tem „Robotnik pisze:

— Wczorajszy „Kurjer Poranny" donosi, iż szczegóły ujawnione ostatnio przez prasę wstrzymają wydanie komunikatu Rządu. Sprawa weszła bowiem w stadjum nowych przypuszczeń i hipotez, **które będą musiały być stwierdzone (!?)** Jak wiadomo, komunikat był zapowiedziany na wczoraj wieczór.

Wygląda to wręcz dziwnie. „Głos Prawdy" donosi, iż **„władze śledcze są już w posiadaniu wiadomości o prawdziwem miejscu pobytu zbiegłego generała".**

A tu „Kurjer Poranny" twierdzi, iż muszą być stwierdzone nowe pogłoski.

Albo więc władze wiedzą o miejscu pobytu : **wtedy niema potrzeby wstrzymywać komunikatu dla tej czy owej pogłoski** — albo nie wiedzą nic, a w takim razie skąd się biorą zapewnienia prasy rządowej, jakoby władze wiedziały, gdzie jest Zagórski i **ta pewność, że Zagórski uciekł?**

Tajemnica, tajemnica, tajemnica... O losach gen. Zagórskiego wiemy tyle obecnie, ile 40 dni temu. Pogłoska o tem, aby gen. Zagórski znajdował się w Paryżu, jest taką samą kaczką, jak inne. Gdyby się tam znajdował lub były ślady, że tam jest, władze polskie napewnoby się porozumiały z władzami francuskiemi. A tymczasem, jak donosi „Warszawianka":

— Również i wczoraj nikt nie zwracał się do Ministerstwa spraw zagranicznych z żądaniem interwencji u władz francuskich czy innych w sprawie aresztowania gen. Zagórskiego, który, według bardzo skwapliwie przepuszczanych wiadomości, ma przebywać w Paryżu.

Władze nie wiedzą

o miejscu pobytu generała Zagòrskiego.

CZOŁOWE DZIENNIKI SANACYJNE POCIĄGNIĘTE ZOSTANĄ DO ODPOWIEDZIALNOŚCI SĄDOWEJ ZA ROZSIEWANIE FAŁSZYWYCH POGŁOSEK.

Warszawa, 16-9. (Tel. wł.) W sprawie gen. Zagórskiego udzielił dzisiaj sensacyjnego wywiadu jednemu z dziennikarzy sędzia śledczy, major Mazurkiewicz. W rozmowie wywiązał się następujący djalog:

— Czy władzom śledczym wiadome jest miejsce pobytu gen. Zagórskiego?

— Gdyby wiedziały, to nie czyniłyby poszukiwań za gen. Zagórskim — brzmiała odpowiedź.

— A przecież prasa, stojąca blisko Rządu, jak „Głos Prawdy", „Epoka" itd., podawały wiadomość, że władzom śledczym znane jest miejsce pobytu gen. Zagórskiego.

— Prasa ta podawała wiadomości nieprawdziwe. Za rozsiewanie fałszywych pogłosek pociągnięta zostanie do odpowiedzialności sądowej.

— Czy pan major wyda komunikat...

— Żadnego komunikatu wydawać nie będę. Do mnie to nie należy.

Charakterystyczne to oświadczenie rzuca właściwe światło na metody pism sanacyjnych. P. Stpiczyński nie będzie miał chyba pretensji do władz, jeżeli w myśl tego co pisał o „żelaznem prawie" (podajemy to na innem miejscu) pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej za rozsiewanie fałszywych pogłosek. Przyp. red.)

Próba naruszenia granic Polski

może spowodować straszliwą wojnę europejską

WIELKIE PRZEMÓWIENIE B. PREMJERA FRANCJI MILLERANDA.

Paryż, 16.9 (Tel. wł.) B. premjer Millerand rozpoczął kampanję kandydacką na senatora wielkiem przemówieniem.

Omawiając sprawę paktu w Locarno stwierdził, że pakt ten nie zabezpiecza pokoju ani na Zachodzie, ani Wschodzie Europy. Raczej ułatwił on Niemcom szturm na Francję.

Integralność granic Polski określonych traktatem Wersalskim jest sprawą istotną tak dla Polski jak i dla Francji, a chęć naruszenia granic Polski, byłaby tem samem co próba odebrania Francji Alzacji i Lotaryngji.

Wyciągnięcie łapy niemieckiej po korytarz pomorski spowodowałoby pożogę wojenną w całej Europie.

Jajko Kolumba-Sokala.

P. Clement Vautel, znakomity pisarz żartobliwy, pisze dnia 12 bm. w **Le Journal**.

Od czasu, gdy ludzie istnieją i biją się, szukano sposobów zapobieżenia wojnom. I oto, nagle, p. Sokal, delegat polski do Ligi Narodów, znalazł sposób.

— Aby wprowadzić królestwo pokoju wiecznego i powszechnego, rzekł p. Sokal towarzyszom swym w Genewie, wystarczy zadekretować uroczyście co następuje: 1) Wszelka wojna podjęta dla załatwienia za targów międzynarodowych jest i pozostaje zakazana. 2) Wszelkie spory międzynarodowe winny być załatwiane sposobami pokojowymi...

Niechaj tylko te zasady będą uchwalone uroczyście, a p. Sokal obiecuje nam, że nigdy już nie będzie wojny. Morowy chłop ten Sokal! Jest to widocznie typ w rodzaju Krzysztofa Kolumba: gdy cały świat łamie sobie głowy, aby rozwiązać zagadnienie pokoju, on bierze jaje, tłucze je den koniec, a ulatuje z niego biała gołębica, która natychmiast rozwija skrzydła i leci. Nic prostszego nie znajdziecie, ale jednak i to wymagało wysiłku myślowego...

Ale, prawdę mówiąc, dlaczegoby nie... zsokalizować (sokaliser) wszystkich paskudztw, które wyszły z puszki Pandory na zgubę rodzaju ludzkiego, a których on nigdy nie mógł usunąć.

Możnaby zadekretować uroczyście, że nędza, niesprawiedliwość, nienawiść, wypadki samochodowe, morderstwa z miłości, choroba, deszcz w czasie letnim, są zakazane, a w dżungli należałoby porozwieszać taki oto regulamin w duchu regulaminu p. Sokala:

1) Wszelka wojna, podjęta przez tygrysy przeciw gazelom i innym zwierzętom spokojnym, est i pozostaje zakazana.

2) Wszelkie sprawy tego rodzaju winny być załatwione sposobami pokojowemi.

P. Sokal jest dobry chłop a jego regulamin ma swoje dobre strony. Ale i ten regulamin byłby może lepszy, gdyby żandarmi, porządnie uzbrojeni i w liczbie dostatecznej mieli obowiązek zapewnienia mu poszanowania. Biedne to prawo, które nie ma siły za sobą!

P. Clement Vautel, jeżeli zna stosunki w Polsce, mógłby z satysfakcją dodać jeszcze: biedne to prawo, które ma siłę... obok siebie!

Wiadomości ze stolicy.

POŻAR W BELWEDERZE.

Warszawa, 16.9 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym w pokoju marszałka Piłsudskiego w Belwederze wybuchł pożar. Przybyła straż pożarna ogień ugasiła. Ogień strawił część posadzki, nie czyniąc większych szkód.

Pożar wywołał jeden z robotników, przy dokonywaniu przeróbki centralnego ogrzewania w Belwederze.

ARTYŚCI CZESCY W „ZACHĘCIE". W dniu 24 b. m. zostanie otwarta w „Zachęcie" reprezentacja wystawy sztuki czeskosłowackiej pod wysokim protektoratem p. Prezydenta Mościckiego.

DELEGACJA BYDGOSZCZY W WARSZAWIE. Onegdaj przybyła do Warszawy delegacja m. Bydgoszczy, pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Chmielarskiego, w sprawie przyłączenia do Pomorza m. Bydgoszczy i powiatów: Bydgoskiego, Szubińskiego i Wyszyńskiego. W tejże sprawie delegacja wręczyła specjalny memorjał p. wicepremjerowi Bartlowi. Wczoraj delegacja była przyjęta przez p. ministra przemysłu i handlu w sprawie zawieszenia decyzji komisji co do skasowania bydgoskiej izby przemysłowo-handlowej.

OBRADY BAPTYSTÓW. W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Warszawie obrady baptystów polskich, na których czele stoi kaznodzieja Mikra z Ostrzeszowa w Wielkopolsce. W zjeździe biorą udział delegaci 40 zborów.

P. SMOSARSKA I POLICJANT. Sąd pokoju w Warszawie rozpatrywał sprawę przeciw artystce filmowej p. Smosarskiej, oskarżonej o obrazę policjanta. P. Smosarska wracając się jazdy samochodowej została zatrzymana przez przodownika, ponieważ nie posiadała zaświadczenia jazdy. Zapytana o nazwisko odpowiedziała: „Powinien mnie pan znać" — i dodała: „Zapamiętam sobie pana twarz". Słowa te i ton głosu obraziły czułego na punkcie honoru urzędnika. Sąd **sprawę odroczył.**

Zjazd konserwatystów w Dzikowie.

EKSPOSE PODPUŁKOWNIKA SŁAWKA...

Warszawa, 16.9 (Tel. wł.) Nadeszły tutaj pikantne wiadomości o zjeździe zachowawców w Dzikowie, w którym wzięło udział 30 osób, a między innemi senator Szołdrzyński, Zdzisław Lubomirski, W. Roztworowski, Janusz Radziwiłł, Eustachy Sapieha, przedstawiciel przemysłu łódzkiego Gajer, Stanisław Baden, b. poseł w Bukareszcie Wielowiejski i t. p.

W drugim dniu zjazdu przybył do Dzikowa z Warszawy oficer do specjalnych zleceń przy generalnym inspektoracie armji ppułk. Sławek w towarzystwie jednego z adjutantów marszałka Piłsudskiego.

Ppułkownik Sławek wygłosił na zjeździe ekspose o sytuacji politycznej.

Specjalna komisja międzyparlamentarna

ZBADA KOSZTY WYDOBYCIA WĘGLA.

Warszawa, 16-9. (Tel. wł.) W dniu 19 bm. wyjeżdża do zagłębi węglowych specjalna komisja dla zbadania kosztów wydobycia węgla.

Komisja składa się z przedstawicieli Ministerstwa przemysłu i handlu, komunikacji i **prezydjum Rady ministrów.**

Przedstawiciele ci przeprowadzą badania w 3 kopalniach na Śląsku i w jednej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Prace te stoją w związku z zamierzoną podwyżką cen węgla.

Polityka nad Lemanem.

NOWI CZŁONKOWIE NIESTAŁI RADY LIGI. — REZOLUCJA BONCOURA. — ZATARG RUMUŃSKO-WĘGIERSKI.

Genewa, 16-9. — Na wczorajszej popołudniowej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów odbyło się głosowanie na trzech niestałych członków. Wybrani zostali: **Kuba (40 głosów), Finlandja (33 głosy), Kanada (26 głosów).**

Genewa, 16-9. (PAT.) Francuski delegat Paul Boncour przedstawił na odbytem dziś przed południem posiedzeniu komisji rozbrojeniowej zgłoszony Lidze Narodów **projekt rezolucji, który został przyjęty z żywem zainteresowaniem.** Rezolucja zaleca państwom, będącym członkami Ligi Narodów, **zawieranie układów rozjemczych,** oraz zwrócenie się do komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej z prośbą, **aby jednocześnie z projektem w sprawie doprowadzenia do międzynarodowych układów dla ograniczenia zbrojeń, podała również środki, któreby zapewniły wszystkim narodom bezpieczeństwo.**

Genewa, 16-9. (PAT.) Powołany przez Radę Ligi Narodów dla zajęcia się sprawą zatargu rumuńsko-węgierskiego komitet prawniczy powziął uchwałę, w myśl której **Rumunja ma być uproszona do ponownego wysłania swych przedstawicieli do mieszanego węgierko-rumuńskiego trybunału rozjemczego** z tem jednak, że wspomniany trybunał będzie miał prawo interwenjowania tylko wtedy, gdy optanci węgierscy traktowani będą przez rumuńskie ustawodawstwo rolne w sposób odmienny od pozostałej ludności rumuńskiej.

Genewa, 16-9. (PAT.) Briand odjechał dziś o godz. 11.50 do Paryża.

Warszawa, 16-9. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że minister Zaleski nie wyjedzie do Genewy.

Węgiel polski na rynku szwedzkim.

WYWIAD Z POSŁEM RZECZYPOSPOLITEJ W SZWECJI.

Ajencja Wschodnia donosi: W drodze powrotnej z Targów Wschodnich we Lwowie przybył do Katowic minister pełnomocny Rzeczypospolitej w Szwecji p. Alfred Wysocki i był podejmowany śniadaniem przez Związek górniczo-hutniczy, w którem wzięli udział **przedstawiciele władz i przemysłu górnośląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego.** W ciągu dnia p. minister odbył szereg ważnych konferencyj, **dotyczących eksportu polskiego węgla do Szwecji oraz zwiększenia dotychczasowej cyfry wywozowej przez wyeliminowanie istniejących jeszcze trudności technicznych.** W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi A. W. zaznaczył p. minister, że węgiel polski, przed czterema laty jeszcze zupełnie nieznany **na rynku szwedzkim, zdobył sobie już niejako prawo obywatelstwa,** gdyż cyfra tonażu wynosi 1.700.000 rocznie. Importerzy szwedzcy są stanowczo zdecydowani sprowadzać nadal węgiel polski, zwłaszcza po usunięciu istniejących dotychczas trudności transportowych, i wprowadzeniu zniżek taryfowych oraz **po zwiększeniu sprawności przeładunkowej naszych portów w Gdańsku i Gdyni.** Na zapytanie przedstawiciela A. W., jaka jest opinja szwedzkich kół co do etyki handlowej dostawców węgla polskiego w związku z poprzedniemi skargami, odpowiedział p. minister, **że początkowe niedomagania, zresztą tylko częściowo uzasadnione, zostały usunięte i obecnie stan zaufania jest zadawalający.** Ciągłość stosunków handlowych polsko-szwedzkich zależy w dużej mierze od zastosowania się do wymagań importerów szwedzkich, którzy **kładą szczególny nacisk na punktualność i lojalność dostawców.** Pocieszającym objawem wzajemnych stosunków są liczne zamówienia na szwedzkie maszyny rolnicze i aparaty telefoniczne, a zwłaszcza na rudę, której cyfra eksportowa do Polski powiększa się stale, a w niedalekiej przyszłości zapewne wzrośnie z chwilą ukończenia budowy portu w Gdyni. P. minister podkreślił, że horoskopy na przyszłość na rynku szwedzkim dla Polski są pomyślne.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 16 września 1927 r.

Bank Polski 137.25—137.00, Bank Spółek Zarobkowych 84.50, Siła i Światło 110.00 Częstocice 3.00, Cukier 4.85—4.90, Wysoka 128.00, Węgiel 93.75—94.25, Nobel 48.00, Cegielski 39.00, Lilpop 29.00—29.75, Modrzejów 8.70—8.80—8.75, Norblin 195.00, Parowozy 57.00—55.50, Pocisk 1.85—1.90, Rudzki 57.00, Starachowice 63.50—64.35, Zawiercie 34.25, Żyrardów 17.25—17.60, Borkowski 3.30—3.35.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.91, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.50 i pół, Paryż 35.08, Wiedeń 126.06, Włochy 48.73 i pół, Szwajcarja 172.52.

Tendencja dla akcyj przeważnie słaba, pod koniec mocniejsza, a dla walut: Londyn i Paryż mocniejsza, reszta utrzymana.

Dzień polityczny.

KONWENT SENJORÓW.

Warszawa, 16.9 (Tel. wł.) Dziś o godzinie 12-ej w południe odbyło się u marszałka Trąmpczyńskiego posiedzenie konwentu senjorów Senatu. P. marszałek przedstawił łącznie zebranym senatorom wypadki polityczne z dni ostatnich łącznie z wizytą u p. Prezydenta Rzeczypospolitej i z wizytą u p. wicepremjera Bartla.

P. marszałek Trąmpczyński oczekuje jutro odpowiedzi na zapytanie dotyczące stosunku Rządu do Senatu oraz zagadnień politycznych doby obecnej.

DEKLARACJA MARSZAŁKÓW.

Warszawa, 16.9 (Tel. wł.) W dniu pierwszych posiedzeń Sejmu i Senatu marszałkowie izb ustawodawczych złożyć mają oświadczenie w sprawie kolizji konstytucyjnej na tle terminu ogłoszenia sesji parlamentu.

POWRÓT PREMJERA.

Warszawa, 16.9 (Tel. wł.) Marszałek Piłsudski powraca do Warszawy w dniu 22 b.m.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W KATOWICACH.

Warszawa, 16.9 (Tel. wł.) W związku z pobytem wojewody śląskiego, dr. Grażyńskiego, w stolicy utrzymują, że rozwiązanie Rady miejskiej w Katowicach **nastąpi w krótkim czasie.**

Z całej Polski.

O PRZYWRÓCENIE SZPITALA W WEJHEROWIE.

Generalna Dyrekcja służby zdrowia czyni usilne starania, aby dawne gmachy szpitalne w Wejherowie, zajęte obecnie przez inne instytucje, jakto Urząd emigracyjny, Instytut dla głuchoniemych i T-wo opieki nad dziećmi syberyjskiemi, przywrócić z powrotem na cele szpitalnictwa i przekazać go dla chorych umysłowo. Zlikwidowanie przytułków dla dzieci syberyjskich nastąpi już 18 listopada, również w niedługim czasie da się usunąć głuchoniemych. Gorzej przedstawia się sprawa z Urzędem emigracyjnym, który w braku innego pomieszczenia nie chce się z zajmowanego lokalu usunąć. Mimo to, szpital obliczony ogółem na 800 łóżek, zostanie w niedługim czasie uruchomiony — narazie częściowo.

TAJEMNICA PORWANIA Z. STRYJEŃSKIEJ.

Afera wywiezienia znakomitej malarki p. Zofji Stryjeńskiej do sanatorjum dla umysłowo chorych zatacza coraz szersze kręgi. Lekarz gminny w Zakopanem, dr. Gabryszewski, który miał wystawić świadectwo, na którego podstawie wywieziono p. Zofję Stryjeńską, jako umysłową chorą do sanatorjum oświadcza, że jedynie na zlecenie swej władzy jako lekarz gminny wydał opinję o stanie zdrowia p. Zofji Stryjeńskiej i wraz z protokułami władzy. Sam nigdy nie badał p. Stryjeńskiej, ani też nie wystawiał żadnego świadectwa i wogóle w niczem nie przyczynił się do sprawy wywiezienia znakomitej artystki. To, co uczynił, zrobił jedynie na wyraźne polecenie władzy jako urzędnik gminny. Charakterystyczny jest fakt, że w dziwnie tajemniczy sposób zginęły z gminy protokuły dotyczące p. Zofji Stryjeńskiej. Przyjaciele i znajomi znakomitej malarki z niecierpliwością oczekują wyjaśnień, kto z gminy działał w sprawie wywiezienia p. Zofji Stryjeńskiej do sanatorjum dla umysłowo chorych.

SEKTA ROZPUSTNIKÓW.

W Kopaszynie, w pow. Wągrowskim, aresztowano Ottona Kurzwaga, założyciela sekty „Pfingsten gemeinschaft". „Kurjer Poznański" podaje następujące szczegóły: W r. 1890 sprowadził się do Kopaszyna, wsi liczącej zaledwie 287 mieszkańców, Otto Kurzweg, osiedlając się na 84 morgach, a w r. 1902 przystąpił do sekty pod nazwą „Chrystligegemeinschaft". Gdy w roku 1912 nastąpił rozłam sekty, a część jej zwolenników zaczęła nawoływać do ascezy, Kurzweg, rzekomo dzięki objawieniu, jakie spłynęło nań w Zielone Świątki, wyzbył się nałogu pijaństwa i założył nową sektę, zalecającą bogobojnie życie i wzajemne wspieranie się członków. W domu modlitwy tej sekty interpretowano swoiście Biblję. Do sekty przyjmowano nawet innowierców; należał do niej, między innemi jeden żyd. W sekcie panowały stosunki niejako komunistyczne. Wpływ jej rozszerzył się wkrótce na szereg okolicznych wsi. Sektę charakteryzowało nieuznawanie małżeństwa, co sprzyjało rozszerzaniu się rozpusty, pod przykrywką praktyk religijnych. Przeinaczając sens słów Pisma świętego o miłości bliźniego, ustanowiono „próby czystości", które odbywały się w ten sposób, że poddającego się próbie zamykano na noc z wybraną przez Kurzwega dziewczyną i jeżeli oparł się pokusom cielesnym był od tej chwili „uświęcony" i mógł pozostawać z ową dziewczyną w związku niejako małżeńskim. Wobec zwiększania się liczby amatorów tego rodzaju prób, zwłaszcza u mężów tego rodzaju prób, oraz wzmagającego się niezadowolenia z takich prób, zwłaszcza u mężów żon, zbyt przejętych odcałami Kurzwega, oraz krewnych dziewcząt, poddających się próbom, doszło do buntu przeciw Kurzwegowi podczas zebrania w domu modlitwy, mimo, że Kurzweg utrzymywał opornych w ryzach przy pomocy otaczającego go stale zastępu młodzieńców. Policja wdrożyła śledztwo, w którego wyniku aresztowała Kurzwega oraz zamknęła założone przez niego gniazdo rozpusty.

Komu fortuna sprzyja?

PREMJA LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 16.9 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym nastąpił ostatni dzień ciągnienia państwowej loterji klasowej, przyczem wylosowana została premja.

400.000 zł. — premja — 60.373.
10.000 zł. — 49024.
5.000 zł. — 85726.
2.000 zł. — 2448, 39018, 59337, 62937, 63678, 70791, 82641, 93312, 98247.
1.000 zł. — 2754, 13930, 17448, 60073.

Egoizm narodowy i pacyfizm.

Dyskusja o kościele, narodzie i państwie.

We wczorajszym numerze zamieściliśmy pierwszą część mowy Romana Dmowskiego w sprawie zastrzeżeń podniesionych przez ks. arcybiskupa Roppa pod adresem rozprawy R. Dmowskiego p. t.: „Kościół, naród i państwo". W drugiej części swych uwag, które dziś drukujemy, R. Dmowski, odpowiadając ks. J. Urbanowi T. J., omawia niezwykle interesujące zagadnienia co do których panuje nagół mętne pojęcie wśród ogółu, jak egoizm narodowy, pacyfizm, wojna itd. (Przyp. Red.)

II. W „Przeglądzie Powszechnym", krakowskim miesięczniku księży Jezuitów, redaktor tego organu, ks. J. Urban T. J., napisał z powodu mej rozprawki obszerny artykuł p. t. „Ku uzdrowieniu polskiego nacjonalizmu".

Wybitny pisarz katolicki, reprezentujący wielce zgromadzenie, które czujnie stoi na straży zasad naszej wiary, **nie znalazł w mem piśmie rzeczy, przeciw którym należałoby wystąpić ze stanowiska katolickiego.** Nie dziwię się, że miałby tu i ówdzie zastrzeżenia do sposobu formułowania mej myśli. Gdyby on sam, czy inny duchowny rzecz tę pisał, napisałby w niejednym punkcie inaczej.

Wyznam tu, że w czasie, gdym swą rzecz pisał, radzono mi, żebym dał ją przed ogłoszeniem do przeczytania komuś z pośród światłych duchownych. Ja tego nie uczyniłem, nie chcąc księdza obarczać odpowiedzialnością, nawet przed jego własnem sumieniem, za mój sposób myślenia.

Ks. Urban stwierdził dużą zmianę w moich poglądach, w porównaniu z tem, com pisał dawniej. Przypominam tu sobie z przed dwudziestu pięciu lat blisko artykuł w tymże „Przeglądzie Powszechnym" o moich „Myślach nowoczesnego Polaka" i Balickiego „Egoizmie narodowym", w którym ówczesny jego redaktor, ks. Pawelski, stwierdził, że etyka tych pism nie jest chrześcijańską, jakkolwiek uznał, że jest to **etyka wysoka.**

Istotnie, wiele w moich poglądach i w poglądach otaczających mię ludzi zmieniło się od tego czasu. I może niejedno jeszcze się zmieni: **całe życie się uczę i dopóki umiem się czegoś nauczyć, nie uważam się za starca.** Mam tę wadę, że wszystko muszę przemyśleć po swojemu, ale mam tę zaletę, że, **gdy stwierdzę, iż dotychczasowy mój pogląd był niesłuszny, zmieniam go bez wahania.** I niech mi szanowny autor artykułu wierzy, iż zawsze gotów jestem najszczerzej do tego się przyznać.

Z ks. Urbanem chcę pomówić o **egoizmie narodowym,** bo on sam na ten punkt główny nacisk kładzie, a nadto wyciąga z tego, com w tym przedmiocie powiedział, swoje wnioski.

Jestem zdania, że **bezwzględny egoizm narodowy nie godzi się z zasadami naszej religji,** z duchem narodów katolickich, że naszemu nie godzi się i nigdy się nie godził z mojemi i moich przyjaciół, wychowanemi na katolicyźmie instynktami. W naszej polskiej naturze tkwi życzliwość dla innych narodów, nawet dla tych, które nam krzywdy wyrządzają: **życzymy im powodzenia, byle nie naszym kosztem.** Brzydzę się też całym szeregiem środków, których narody używają w walce, a nadewszystko **wstrętne mi jest kłamstwo,** tak się panoszące w polityce międzynarodowej. Te moje poglądy i skłonności stwierdzałem zawsze czynem, i **dlatego tak często mi zarzucano zbytnią otwartość w mojej polityce.**

Ale również się brzydzę niedołęstwem, tchórzliwością, brakiem szacunku dla samego siebie, wreszcie brakiem przywiązania do dobra narodowego, które pozwala znosić krzywdy narodowe bez walki. **Nadewszystko mię oburza, gdy ludzie, którzy od osobistych krzywd zawzięcie się bronią, zwłaszcza, gdy chodzi o krzywdy materjalne dla zbiorowości ludzkich fabrykują jakąś niby chrześcijańską etykę, nakazując nie jednostce, ale narodowi poświęcać swe dobro dla innych.**

Niemniej przeto, w walce o dobro narodu, nie wolno zapominać, że się jest człowiekiem naszej religji i naszej cywilizacji, chrześcijaninem i katolikiem: w osobistem postępowaniu w tej walce trzeba być zawsze uczciwym. I nie wolno zapominać, że należymy do Kościoła powszechnego, który dąży do zbliżenia między narodami, do zrobienia łączących je węzłów religijnych siłą żywą, regulującą ich postępowanie wzajemne. Tylko **nie trzeba mechanicznie utożsamiać narodu z jednostką:** to, mojem zdaniem, jest błąd, którego myślący katolik popełniać nie powinien.

Ks. Urban rzucił słowo, do którego, przyznaję się, mam odrazę, mianowicie: **pacyfizm.**

Byłby szaleńcem lub zbrodniarzem człowiek, któryby szukał wojny, starał się ją wywołać, zwłaszcza dziś, kiedy wojna dzięki wynalazkom technicznym i całemu szeregowi innych przyczyn, stała się tak wielką klęską, nietylko dla zwyciężonych, ale nawet i dla zwycięzców. **Ale byłby również szaleńcem lub zbrodniarzem ten, któryby starał się zabić w swoim narodzie zdolność do prowadzenia wojny.**

Zdaniem mojem, dzisiejsza propaganda haseł pacyfistycznych oraz dzisiejsze instytucje i pakty, strzegące pokoju, mają bardzo **przemijające znaczenie.** Przedewszystkiem dlatego, że ta robota jest **nieszczera,** że ci, co najgłośniej te hasła szerzą, i w zamiarach swoich, i w postępowaniu nie wyrzekają się życia krzywdą innych narodów, przedewszystkiem ich **wyzyskiwaniem gospodarczem. To też okres najgłośniejszej propagandy pacyfistycznej dał światu największą, najokropniejszą wojnę.**

Dzisiejszy pacyfizm zrodził się z jednej strony z płytkiego rezonerstwa masońskiego, z drugiej z purytańskiej chciwości i z purytańskiej obłudy. Nic wspólnego nie ma on z nauką Kościoła.

Hasła jego smakują przedewszystkiem tym licznym żywiołom, któreby się chciały uwolnić od najświętszego obowiązku względem ojczyzny — dawania życia w jej obronie.

Jeżeli w szeregach, prowadzących tę propagandę, stają często i katolicy, to dlatego, że dziś narody protestanckie nadają ton światu i znaczna część świata katolickiego ulega ich wpływowi.

Katolik, myślący po katolicku, pragnąc doprowadzić do pokoju między narodami, a przynajmniej między narodami naszej cywilizacji, musi zacząć z innego końca. Nie propaganda przeciw wojnie, ale walka z tem wszystkiem we wzajemnych stosunkach między narodami, co niechybnie do wojny doprowadzić musi: przedewszystkiem walka z tą cyniczną chciwością, która dla własnego zbogacenia się nakazuje ogładzać inne narody, a często dla ułatwienia sobie tego celu politycznie i moralnie je dezorganizować. **Katolicka etyka nakazuje podcinać zło w korzeniu, a nie deklamować przeciw jego skutkom.**

Zresztą, Kościół nie jest jakąś instytucją nową, z nowemi zasadami. Dwa tysiące lat świadczą, czem jest, jaka jest jego nauka i jakich ludzi wychowuje.

Otóż np. armję francuską w początku naszego stulecia usiłowano oddać w ręce ludzi, którzy odpadli od Kościoła, którzy z nim wojowali. Gdy przyszła ciężka próba wojny, gdy armja ta potrzebowała wodzów, którzyby ją umieli poprowadzić do zwycięstwa, ludzie ci przeważnie próby nie wytrzymali i zeszli w cień, a na czoło armji wysunęli się wodzowie, znani z tego, że są katolikami, i to dobrymi katolikami. Bo Francuz, gdy jest katolikiem, jest lepszym od katolika polskiego. Jest to praktyczny dowód, że nasza religja wychowuje dobrych żołnierzy. Przy sposobności trzeba dodać, że wydaleni z Francji w czasie zniesienia kongregacyj zakonnicy, gdy wybuchła wojna, stawili się do szeregów, walczyli i oddawali życie za ojczyznę, gdy rozmaici sekciarze protestanccy, żyjący w swym kraju i korzystający z opieki swego państwa, deklarowali, że sumienie nie pozwala im wojować. To coś mówi o duchu naszej religji, i, mojem zdaniem, przestaniemy być dobrymi katolikami, gdy się temu duchowi zaczniemy sprzeniewierzać.

Na jedno jeszcze nie mogę się zgodzić z szanownym autorem artykułu w „Przeglądzie Powszechnym", mianowicie, żeby poglądy, wypowiedziane w mojej rozprawce, obowiązywały mię do gruntownej rewizji stanowiska w kwestji ruskiej.

Tą kwestją zajmą się w swoim czasie wskazania programowe Obozu Wielkiej Polski. Tu więc szeroko o niej mówić nie będę.

Jestem tego zdania i często je w dyskusjach politycznych wypowiadam, że mieszkańcy języka ruskiego w naszem państwie, muszą być z równą sprawiedliwością przez rząd tego państwa traktowani, jak ludność mówiąca po polsku. Opieka i pomoc państwa musi być im dawana w równej mierze: nie można traktować jako obcych ludzi, którzy siedzą na ziemi swoich ojców. I wszyscy powinniśmy dokładać wszelkich usiłowań, ażeby pomiędzy tą ludnością a polską panował pokój i poczucie łączności obywatelskiej. **Czyż drogą do tego są pakty z agitatorami, którzy tę ludność burzą przeciw nam i przeciw państwu, sprzyjanie hasłom, które przeciwstawiają sobie nawzajem grupy ludności, żyjące na jednej ziemi?** Jeżeli taka polityka długo potrwa, to na ziemiach naszych, na których żyją Rusini, będzie niezadługo takie piekło, taka anarchja, że i życie społeczne i gospodarcze, i moralność, i religja— wszystko upadnie. Przedsmak tego już mamy. A przecie my jesteśmy za losy tego kraju odpowiedzialni, ze względu zarówno na naszą tam rolę społeczną, na całą naszą tam przeszłość i na dzisiejszą przynależność tych ziem do Polski. **Pozostawiając na boku sprawę znaczenia tych ziem dla naszego bytu narodowego powiem tu tylko, że mnie moje sumienie katolickie na politykę, dającą takie wyniki, nie pozwala.**

W mojem stanowisku w kwestji ruskiej zaszła niemała zmiana. Odbudowane zostało państwo polskie — a to do czegoś obowiązuje, przedewszystkiem, do poczucia większej za los tych ziem odpowiedzialność.

Roman Dmowski.

Pionierzy komunizmu.

KOMUNISTYCZNO - SOCJALISTYCZNA METODA UŻYWANIA DZIECI DO AKCJI WYWROTOWEJ.

Nie wiem, czy szersza publiczność polska zwróciła uwagę na komunikaty partyjne, zamieszczane w prasie, będącej wyrazicielem urzędowych sprawozdań P. P. S. Wśród innych od czasu do czasu w rubryce p. t. „Młodzież" czytamy sprawozdania: „Czerwone Harcerstwo". Komunikaty powyższe tembardziej stają się ciekawemi, iż każdy socjalizm w dzisiejszych warunkach jest pochodną od bolszewizmu (komunizmu oficjalnie panującego w Rosji), dostosowaną do okoliczności, miejsca i czasu danego kraju, przeto warto zastanowić się nad tem, jak wygląda pierwotyp czerwonego skauta w Polsce t. j. — „nieskażony, czysty" komunizm harcerski w Rosji sowieckiej, p. n. „Pionierzy".

Co to są młodzi „pionierzy" komunizmu?

Młodzi „pionierzy" są to związki pseudoskautowe, występujące pod najrozmaitszemi nazwiskami, jak: „młodzi pionierzy", „czerwoni pionierzy", „czerwoni skauci", „czerwoni harcerze", „młodzi spartakowcy", „młodzi leninowcy", — „młoda czerwona gwardja" i t. p. **Związki te biorą od pierwotypu skautingu szereg form zewnętrznych, kładąc w nie bynajmniej nie skautową, lecz anti-skautową treść, przysposabiającą dzieci do oszukańczej i zgubnej roboty w atmosferze komunistycznego materjalizmu, depczącego wszelkie podstawy religji, moralności chrześcijańskiej i świętej ideologji narodowej.**

Bolszewicy bezceremonjalnie przyznają, iż: **„ruch młodych pionierów (właściwe czerwone harcerstwo) bynajmniej nie jest instytucją dla dzieci, lecz jest organizacją bojowego komunizmu dzieci pod kierunkiem komunistycznej partji dorosłych „Komsomołu".**

Najłatwiej odczyzmia różnicę pomiędzy celami właściwego harcerstwa i harcerstwa czerwonego porównać przez zestawienie ideowe podstaw, czyli przyrzeczeń i praw jednego i drugiego.

I tak weźmy dla przykładu. Przyrzeczenie harcerskie brzmi:

> **„Mam szczerą wolę całem życiem pełnić służbę Bogu i Ojczyźnie, nieść chętną pomoc bliźnim, być posłusznym prawu harcerskiemu".**

Natomiast przyrzeczenie pionierskie brzmi:

> **„Ja, młody pionier S. S. S. R., przyrzekam uroczyście wobec moich towarzyszy, że będę: 1) stał wytrwale przy sprawie robotniczej w jej walce o oswobodzenie robotników i chłopów całego świata, 2) sumiennie i wytrwale wypełniał testament (wskazania) Lenina oraz obowiązki i wymagania prawa młodych pionierów.**

Niezwykle również ciekawie i charakterystycznie wygląda porównanie „praw" właściwego harcerstwa, oraz harcerstwa czerwonego, czyli t. zw. „młodych pionierów". Np.: **harcerz służy Ojczyźnie i dla Niej spełnia sumiennie swoje obowiązki. Młody „pionier" jest towarzyszem wszystkich pionierów oraz robotniczych i chłopskich dzieci całego świata". „Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza". „Młody pionier organizuje dzieci swego otoczenia i wraz z niemi bierze udział we wszystkich przejawach otaczającego go życia.** Pionier jest wzorem dla wszystkich dzieci komunistycznych. Pionier dąży do wiedzy. Wiedza i umiejętność — są to siły w walce za sprawę komunistyczną z burżuazją wszechświatową".

Z powyższych krótkich porównań widzimy, **jak bardzo pokrewnemi tak w celach, jak i w środkach, są organizacje, z jednej strony komunistycznych pionierów, z drugiej rzekomo anti-komunistycznej organizacji „czerwonego harcerstwa", prowadzonego na pasku P. P. S.** Dlatego też społeczeństwo polskie tembardziej powinno być czujnem, że cele i zadania „harcerstwa komunistycznego" i „harcerstwa pepesowskiego" tem trudniej dają się rozróżnić tam, gdzie komunizm nie posiada praw instytucji legalnej. Zarówno nasze społeczeństwo starszej generacji, sfery nauczycielskie i rodzicielskie, jak i sama młodzież, zdająca sobie sprawę z dzisiejszej walki idei narodowych z komunistycznemi, powinna wiedzieć, że robota bolszewicka, działająca wśród dzieci, opiera się na: 1) zwalczaniu wszelkiej religji, jako burżuazyjnego przesądu, 2) na wynarodowieniu dzieci i pozbawieniu ich uczucia miłości wobec Ojczyzny, 3) na rozbijaniu solidarności narodowej przez wysuwanie na pierwszy plan interesów jednej tylko klasy robotniczej, 4) na podsycaniu nienawiści klasowych, t. j. socjalnych, 5) na podważaniu fundamentów rodziny chrześcijańskiej i narodowej, 6) na szerzeniu kłamliwych teoryj o pracy, 7) na demoralizowaniu dzieci w myśl zasad Lenina, **to jest tylko moralne, co jest korzystne dla partji komunistycznej,** 8) na rozsadzaniu karności narodowej i społecznej.

Zacytowane przesłanki wyraźnie i z całą bezwzględnością wyjaśniają, iż zasadniczym i bodaj najważniejszym celem nietylko t. zw. organizacji pionierów (komunistycznych), lecz i „czerwonego harcertwa" (pepesowskiego) jest: użyć dzieci do rozbijania Polski i do prowadzenia rewolucji bolszewickiej na terenie, który zajmuje nasze państwo.

Jan Cichy.

Skutki zamykania szkół

W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Oto przykład, jak mniejszości narodowe reagują na zamykanie szkół polskich w Małopolsce wschodniej:

W powiecie Lwowskim (gm. Lesienice) rozpoczęli Ukraińcy na nowo bojkot szkoły, tym razem nie polskiej, lecz utrakwistycznej mieszanej polsko-ukraińskiej. Codziennie wysyłają furami wszystkie dzieci ruskie do prywatnej szkoły imienia ks. Lwa we Lwowie. Zapowiadają, że tak długo w ten sposób postępować będą, aż zabiorą władze szkolne z Lesienic nauczyciela Polaka, nawiasem mówiąc b. legjonistę, wielkiego piłsudczyka, a dadzą im Ukraińca. Grożą przytem represjami wszystkim Rusinom, a nawet Żydom, o ileby który chciał się wyłamać z pod tego rygoru.

Repetycja na posiedzeniu Rady miejskiej w Sosnowcu.

UCHWAŁY PRZECHODZIŁY W MANIFESTACYJNEM MILCZENIU.

Sosnowiecka Rada miejska powtarzała w ub. czwartek posiedzenie swe z dnia 23 lipca rb. Jak wiadomo, województwo unieważniło uchwały Rady, powzięte na poprzedniem posiedzeniu, gdyż nie było quorum i przewodniczący mec. Pawełek, mimo zwracania mu na to uwagi, **nie uważał za właściwe przeliczyć dobrze obecnych na sali radnych.** Oczywiście, zdaniem socjalistów winni braku quorum są panowie z prawicy, którzy umyślnie nie zjawili się na sali, aby uniemożliwić przeprowadzenie uchwał. Na ten temat przewodniczący klubu radzieckiego P. P. S. **p. Kurek** odczytał oświadczenie, czy też rezolucję swego klubu. W oświadczeniu tem klub P. P. S. oskarża klub mieszczański o akcję **„wrogą klasie robotniczej"** i że klub ten tendencyjnie uchyla się od pracy, nie biorąc udziału w posiedzeniach Rady. Pozatem w oświadczeniu zakomunikowano, że członkowie klubu P. P. S. manifestacyjnie **nie będą zabierali głosu** w sprawach, umieszczonych w porządku dziennym, sprawy te bowiem były już omawiane na poprzedniem posiedzeniu w dniu 23 lipca i powtarzane są tylko na skutek unieważnienia uchwał przez województwo.

Dowiedzieliśmy się również, że r. Konieczny (P.P.S.) wystąpił z Rady, gdyż otrzymał pracę w Magistracie.

Mocną i niezwykle trafnie ujętą odprawę dał socjalistom r. Wolf, wskazując na demagogję, zawartą w rezolucji.

— Jest zwyczajem parlamentarnym — mówi r. Wolf — że opozycja wstrzymuje się od brania udziału w obradach tembardziej wówczas, gdy ma pomagać przeciwnikowi w kręceniu na siebie bata. Panowie wymagacie od nas, abyśmy się samobiczowali i pomagali wam w uchwalaniu niesłusznych naszem zdaniem ciężarów podatkowych, ale gdy wy rządzicie miastem, gdy jesteście w idealnych warunkach pracy, mając olbrzymą większość w Radzie miejskiej, nie domagajcie się od nas quorum. Nie miejcie do nas pretensji o to, że umyślnie nie przyszliśmy na posiedzenie, **ale do tych swoich towarzyszy z klubu, którzy zlekceważyli swój obowiązek i zdekompletowali Radę miejską.** Macie tu, panowie, 36 głosów i nie powinniście żądać naszej łaski i naszych głosów. Jest was tylu, że możecie uchwalić każdy podatek i każdą pożyczkę. Ale jeśli z pośród was **nie przychodzi na posiedzenie odrazu dwunastu czy trzynastu radnych** i wskutek tego jest brak quorum, to już nie nasza wina i pretensję miejcie do siebie, a nie do nas.

Po tem odparowaniu natarcia r. Kurek **schował dyskretnie rezolucję,** jak to oświadczenie nazwał oficjalnie, zapomniano, ją dać pod głosowanie, nikt zlewicy w tej sprawie nie zabierał głosu, choć rezolucja nie była powtórzeniem z posiedzenia z dnia 23 lipca i przewodniczący to ż. Utknie przeszedł do innych spraw.

Byłoby niezmiernie pożytecznie, **aby również dyskretnie nie zamilczano o rezolucji w protokule** i by znalazła się ona w nim na wieczną rzeczy pamiątkę, dowodzi ona bowiem bezceremonjalności w dopominaniu się o dwa głosy prawicy, a nie piętnuje jednocze śnie nieobowiązkowości dwunastu, czy trzynastu radnych z P. P. S.

Z kolei przystąpiono do uchwalenia wniosku naglego Magistratu w sprawie 2000 zł. **na powodzian w Małopolsce wschodniej.** Wniosek ten uchwalono jednogłośnie.

Nawiasem z przykrością musimy stwierdzić, iż Magistrat przychodzi na posiedzenie Rady nieprzygotowany, bo przed uchwałeniem wyżej wymienionego wniosku przewodniczący musiał zarządzić kilkuminutową przerwę, by dać możność zredagowania wniosku. **Większem jeszcze niedbalstwem** było zupełne puszczenie w niepamięć uchwały Zarządu miasta, który postanowił przed kilku dniami zwrócić się do Rady miejskiej o zatwierdzenie umowy z p. Zbirskim o dzierżawę teatru. Odpowiedniej uchwały Magistrat zapomniał dać pod głosowanie.

Przed porządkiem dziennym p. prezydent Bień zakomunikował Radzie, że otwarcie nowowybudowanej szkoły przy ul. Kościelnej i domu noclegowego nastąpi w dniu 25 b. m. Przy tej okazji uchwalono wniosek magistracki, by **nowa szkoła nosiła imię Prausa.**

W tem miejscu Rada miejska przeszła swe kompetencje, gdyż nadawanie nazw szkołom należy do Rady szkolnej miejskiej i do Kuratorjum szkolnego, a nie do władz samorządowych.

Wreszcie przystąpiono w zapowiedzianem milczeniu do porządku dziennego, tego samego, nad którym debatowano już w dniu 23 lipca r. b. Zapadły więc następujące uchwały: uchwalono w trzeciem czytaniu statut o poborze składek na pokrycie kosztów leczenia biednych mieszkańców miasta. Uchwalono w trzeciem czytaniu statut o komunalnym podatku inwestycyjnym; zatwierdzono sprawę zmiany w statucie opłat drogowych, uchwalonych przez Radę miejską w dniu 25 marca 1927 r.; uchwalono podwyższenie dodatku komunalnego do podatku od nieruchomości; zaliczono p. Sojdzie, b. urzędnikowi Magistratu dodatkowo do emerytury czas służby, spędzonej na stanowisku wójta i pisarza gminy Unewel; zaliczono przeniesionemu w stan spoczynku kasjerowi miejskiemu K. Bentkowskiemu do wymiaru emerytury czas służby, spędzonej w instytucjach państwowych i komunalnych; zatwierdzono umowę, zawartą ze „Spółką akcyjną tramwaje elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem" co do korzystania z ulic i placów miejskich; wybrano pp. Adama Wolka i r. Kowalskiego na członków komisji apelacyjnej do rozpatrywania odwołań od wymiaru miejskiego podatku od niezabudowanych placów.

Uchwały większości socjalistycznej, dotyczące kwestyj podatkowych, pozostaną prawdopodobnie bez dalszych następstw, należy bowiem wiedzieć, że **podatek samorządowy od nieruchomości nie powinien przekraczać 100 proc. podatku państwowego.** Tymczasem okazuje się, że po dodaniu wymienionych wyżej i uchwalonych dodatków do podatków — podatek samorządowy wyniesie 125 proc. podatku państwowego. Dowodzi to, że władze miejskie przeholowały i na jednem z następujących posiedzeń będą musiały się cofnąć.

(č).

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

17 Sobota	Dziś Św. Franciszka. Jutro Józefa W. Wsch. słońca 5 14 Zach. „ 17 48

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie": „Niemy oskarżyciel".
„Momus": Od piątku 16.9 „Białe noce".

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Sobota dnia 17 bm. „Tosca".
Niedziela dnia 18 bm. „Halka" o godz. 3.30 po cenach zniżonych.
Niedziela dnia 18 bm. „Sułkowski" o godzinie 7.30 wiecz.
Poniedziałek dnia 19 bm. „Halka" Bielsko.
Wtorek dnia 20 bm. „Oj młody, młody".

„OJ MŁODY, MŁODY".

Najbliższą premjerą działu komedjowego będzie komedja w 4 aktach oryginalnie prozą napisana przez Jana Aleksandra Fredrę „Oj młody, młody". Premjera odbędzie się we wtorek dnia 20 września rb. Obsadę stanowić będą pp.: Bohdańska, Hajdamowicz, Krzywicka, Ludwiżanka, Michałowska, Orzecka, Sawicka, Ciecierski, Durzyński, Erwan, Jastrzębski, Puchalski, Wiśniewski, Wojdan, Zoner i Żeromski. Reżyseruje p. Witold Kuncewicz. Bilety na wszystkie przedstawienia do nabycia w kasie teatru. Telefon 24-48.

Osobiste.

Jak już pisaliśmy, lekarz powiatowy dr. K. Ryder przechodzi z dn. 1 października r. b. do Kasy chorych na stanowisko inspektora i zastępcy lekarza naczelnego.

Stanowisko lekarza powiatowego obejmuje dr. S. Pietraszewski, obecny inspektor lekarski województwa Śląskiego.

Kierownik II komisarjatu P. P. w Czeladzi asp. Stanisław Bieńkowski powrócił onegdaj z 4-tygodniowego urlopu wypoczynkowego i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

Zmiany w policji.

Jak się dowiadujemy kierownikiem wydziału śledczego w Sosnowcu został mianowany kom. Kocuper z województwa Nowogrodzkiego.

Do tego wydziału przydzielony został także asp. Kardasiewicz, dotychczasowy kierownik wydziału śledczego w Radomiu.

Pielgrzymka do Częstochowy.

Wczoraj o godz. 9 rano po wysłuchaniu uroczystej mszy św., wyruszyła z Czeladzi pielgrzymka do Częstochowy z ks. Ciempką na czele. Pielgrzymka zabawi w Częstochowie sześć dni.

Z życia Sokoła.

Wyjazd członków tej organizacji na tak zwany Zlot dorażny nastąpi w dniu 18 b. m. o godzinie 6 m. 5 rano ze stacji Sosnowiec i odpowiednio później ze stacji Będzin Dąbrowa i t. d.

Zbiórka dla członków gniazda Sosnowiec 1 na dworcu o godzinie 5,30 rano

Tania energja elektryczna

DLA MIESZKAŃCÓW BĘDZINA.

Niejednokrotnie pisaliśmy już o akcji Magistratu będzińskiego, który podjął starania w kierunku zdobycia dla potrzeb miasta i mieszkańców tańszej energji elektrycznej i w tym celu wszczął pertraktacje z zarządem Tow. franco-włoskiego o dostarczanie miastu potrzebnej ilości wspomnianej energji. Po kilku naradach i konferencjach sprawę załatwiono pomyślnie, wobec czego zwrócono się do władz centralnych o uzyskanie t. zw. uprawnienia.

Związane z tem formalności trwały czas dłuższy, wreszcie i te trudności pokonano i wczoraj Magistrat otrzymał wiadomość o wydaniu miastu przez Ministerstwo robót publicznych wspomnianego uprawnienia na otrzymywanie i przetwarzanie energji elektrycznej, wobec czego miasto w niedługim czasie przystąpi do realizacji zamierzenia.

Ewidencja zastępców starostów.

Min. spraw wewnętrznych zamierza prowadzić ścisłą ewidencję zastępców starostów, czyli urzędników, którym powierzane są do pełnienia funkcje starostów w razie niemożności wykonywania przez tych ostatnich obowiązków służbowych. W związku z tem Min. spraw wewnętrznych zażądało od pp. wojewodów imiennych wykazów wszystkich zastępców starostów oraz polecił nadsyłać sobie informacje o każdej zmianie na tych stanowiskach.

Wolne posady w policji.

Wojewódzka komenda policji państwowej w Kielcach przyjmuje jeszcze podania od kandydatów na stanowiska posterunkowych.

Kandydatami na policjantów mogą być tylko wysłużeni wojskowi, dobrze zbudowani fizycznie, zupełnie zdrowi, piśmienni, dobrego sprawowania i naturalnie nie karani sądownie.

Podania należy składać do wojewódzkiej komendy policji państwowej w Kielcach z dołączeniem świadectw szkolnych, świadectwa obywatelstwa polskiego, świadectwa o odbyciu służby wojskowej, krótkiego, napisanego własnoręcznie życiorysu i metryki urodzenia.

Pierwszeństwo do przyjęcia mają kawalerowie, wysłużeni wojskowi młodszych roczników.

Bliższych informacyj udzielają powiatowe komendy policji państwowej.

Baczność Sokoli!

Zarząd gniazda Sokolego III nadesłał następującej treści komunikat:

„Niniejszym zawiadamia się druhny i druhów gniazda Sokolego III (Huta Milowice), że w dniu 18 b. m. w niedzielę odbędzie się zlot dorażny sokoła w Olkuszu z okazji czego zbiórkę członków naznacza się w tymże dniu o godz. 5 rano w sokolni przy Hucie „Milowice".

Wieczorek taneczny w Domu ludowym.

Zarząd domu ludowego urządza w dniu 18 b. m. t. j. w niedzielę o godzinie 7.30 wieczorem w lokalu własnym w Sosnowcu przy ul. Jasnej 26, wieczorek taneczny dla swoich członków i wprowadzonych gości jak również sympatyków Domu ludowego, na który uprzejmie zaprasza. Muzyka doborowa.

Zebranie pedagogów

SŁUCHACZY WYŻSZYCH KURSÓW NAUCZYCIELSKICH.

W ub. czwartek odbyło się w Sosnowcu zebranie nauczycieli — słuchaczy wyższych kursów nauczycielskich. Na zebraniu przedstawiciele Rady szkolnej przedstawili słuchaczom budżet kursów. Z budżetu tego wynika, że deficyt wynosi 5325 zł. Wobec tego wysunięto ze strony Rady podniesienie opłat za uczęszczanie na kursy z 15 zł. do 25 zł. Suma ta jednak jest zbyt wygórowana jak na kieszenie nauczycielskie, wobec czego po dłuższej dyskusji postanowiono ustalić opłaty w wysokości 20 zł. Jest to i tak dość poważny wydatek i trzeba z uznaniem podnieść ofiarność nauczycielstwa, które, mając wobec perspektywy zamknięcia kursów i lękając się zmarnowania półtorarocznej pracy, postanowiło podnieść wpłaty, aby w ten sposób mieć nadal możność kształcenia się. Należy dodać, że nauczyciele, słuchacze kursów, nie godząc się na 25 zł. wpłaty miesięcznej, postanowili płacić po 20 zł. jeszcze przez 2 miesiące po skończeniu kursów.

Przy okazji dodajemy, że przedstawiciel Magistratu w Radzie szkolnej oświadczył niedawno, iż Magistrat wniesie odpowiednią kwotę do dodatkowego budżetu miasta na pokrycie deficytu wyższych kursów nauczycielskich.

Składać oferty!

Podaje się do wiadomości iż komitet powiatowy L. O. P. P. w Częstochowie ma do odstąpienia materjał opałowy za wykarczowanie około 100 ha młodziaka sosnowego na gruntach Kucelińskich.

O bliższe informacje można się zgłaszać między godz 9 a 11 u prezesa komitetu Pow. L. O. P. P. p. dyrektora Baranowskiego (Bank Polski) w Częstochowie.

Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 25 b. m. **Komitet ludowy lotniska w Częstochowie.**

Zabawa ogrodowa w Czeladzi.

Jutro odbędzie się w parku czeladzkim zabawa, urządzona staraniem związku b. wojskowych w Czeladzi. Na program zabawy złoży się wiele miłych atrakcyj, jak np.: loterja fantowa, kosz szczęścia, confetti, poczta, ognie bengalskie i w. in. W czasie zabawy koncertować będzie orkiestra 73 p. p.

Eksplozja.

Onegdaj o godz. 9 wieczorem jeden z robotników huty „Katarzyna" w Sosnowcu włożył do żarzących się węgli w kuźni kawałek materjału wybuchowego, wskutek czego nastąpiła głośna eksplozja. Wypadku z ludźmi na szczęście nie było. Policja prowadzi dochodzenie.

Kradzież zegarka.

Lubelskiemu Julianowi, zamieszkałemu w Sosnowcu (Wspólna 4) skradziono zegarek złoty z dewizką, wartość 650 złotych.

Niechlujstwo.

(l) Jojne Rogowski (Sosnowiec, Modrzejowska 42) handlował mlekiem, które woził w brudnych i zardzewiałych blaszankach. Policja spisała mu za niechlujstwo protokuł, a Sąd pokoju skazał go na 100 złotych grzywny.

Oświetlać schody!

(l) Za nieoświetlanie klatki schodowej skazał Sąd pokoju w Sosnowcu na 10 zł. grzywny Bronisławę Bartlakowską (Sosnowiec, Czysta 5).

Świąteczny handelek.

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał na ... złotych grzywny Ruchlę Fiszlińską (Sosnowiec, Sienkiewicza 12) za handlowanie w dnie świąteczne.

Odczyt o rolnictwie

W GRODŹCU.

Staraniem Kółka rolniczego w Grodźcu odbędzie się w nadchodzącą niedzielę dnia 18 b. m. o godz. 3 popołudniu w sali szkoły powszechnej nr. 1 (dawniej gminna) bardzo interesujący odczyt dla rolników, podzielony na dwie części, a mianowicie: pierwszą część odczytu wypełni specjalnie delegowany przez Centralne Towarzystwo rolnicze w Warszawie instruktor-prelegent, który będzie mówił na temat uprawy roli z szerokiem uwzględnieniem zastosowania nawozów sztucznych. W drugiej części instruktor sejmikowy p. Rumun wypowie ciekawy odczyt o ogrodnictwie i sadownictwie. Ze względu na doniosłe znaczenie, jakie podobne odczyty mają dla kultury rolniczej, sądzić należy, iż sfery zainteresowane gremjalnie przybędą dla wysłuchania ciekawych dla nich tematów i wyniosą z sobą duże korzyści dla rozwoju ich gospodarstw wiejskich.

Córa Koryntu

POGRYZŁA POLICJANTA.

Od pewnego czasu pod muram więzienia będzińskiego kręcą się ustawicznie gromadki mężczyzn i kobiet, usiłujących w różny sposób porozumiewać się z odsiadującymi karę więźniami. Ponieważ w związku z powtarzającemi się w więzieniu awanturami, nawiązywanie kontaktu z pozostającymi na wolności może spowodować niepożądane następstwa, policja postanowiła udaremnić te porozumienia i w tym celu teren obok więzienia jest stale patrolowany. Wczoraj pod murem więzienia zastano jakąś kobietę, która mimo wezwania policji nie chciała odejść, wobec czego zabrano ją do komisarjatu. Damulka wszczęła awanturę, a następnie ugryzła boleśnie w rękę jednego z posterunkowych. Awanturnicę obezwładniono i przyprowadzono do komisarjatu, gdzie okazało się, iż jest to Zofja Kosma, prostytutka, której „umiłowany“ odsiaduje karę w więzieniu i z którym bodaj przez mur starała się porozumiewać.

Gryzącą córę koryntu przekazano władzom sądowym.

Bez pozwolenia magistratu.

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał za budowę względnie przebudowę bez pozwolenia magistratu:

mieszkania — Jana Borchulskiego (Sosnowiec, ul. Narutowicza róg Kaliskiej) na 50 złotych grzywny;

mieszkania z szopy — Chaima Krakauera (Sosnowiec, Narutowicza 15) na 50 złotych grzywny;

parkanu — Andrzeja Niemca — (Sosnowiec, Sielecka 15) na 15 złotych grzywny;

schodów — Wojciecha Łudzika (Sosnowiec, Pezenna 6) na 100 złotych grzywny;

parkanu — Stanisława Kurowskiego (Modrzejów, Gdańska 5) na 25 złotych grzywny;

mieszkania z kuźni — Jana Kruszcza (Sosnowiec, Florjańska 42) na 40 zł. grzywny.

Za przywłaszczenie.

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał za przywłaszczenie 5 kawałków znalezionych rur żelaznych (20 kg.) wartości 3 zł. 60 gr. na szkodę fabryki Hulczyńskiego — Tomasza Jędrzejskiego (Sosnowiec, Robotnicza 19) i Zygmunta Kołacza (Konstantynowska 19) po 5 zł. grzywny.

Kradną, kradną...

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał za kradzież:

48 zł. 60 gr. na szkodę Zrzeszenia artystów scen polskich — Ryszarda Kazimierza Chlebowskiego (Czysta 1) na 2 tygodnie więzienia;

15 arkuszy papieru pergaminowego wartości 3 zł. na szkodę fabryki „Radocha“ — Antoniego Orczyka (Sosnowiec, kol. Radocha 2) na 3 dni aresztu;

3 pasem przędzy bawełnianej wartości 5 zł. na szkodę przędzalni C. G. Schöna — Genowefę Herpel (Sosnowiec, Okrzei 4) na 2 tygodnie aresztu

Stosunki sanitarne w Będzinie

MUSZĄ ULEDZ NA PRAWIE.

W związku z notatką o nieporządkach na dworcu kolejowym w Będzinie dowiadujemy się, że od pewnego czasu wspomniany dworzec jest pod stałą opieką policji, która całkowicie usunęła wałęsających się tam giełdziarzy oraz podejrzane indywidua, dzięki czemu podróżni mają większą swobodę ruchu. Z powodu jednak ciasnoty dworca stosunki te można będzie unormować należycie dopiero po wybudowaniu odpowiedniego gmachu.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż na terenie całego miasta rozpoczęto energiczną walkę z niechlujstwem i nieprzestrzeganiem przepisów zdrowotnych. Gdzie nie pomaga nakaz, stosowane są kary doraźne, nic też dziwnego, iż zarządzenia te wywołały liczne skargi i narzekania, co jednakże pozostaje bez skutku, gdyż stosownie do zarządzenia władz centralnych brud oraz niepożądany nieład ... z tem akcja doprowadzenia stosunków sanitarnych w mieście do należytego stanu trwać będzie bez przerwy, aż do osiągnięcia pożądanych wyników.

AFORYZMY.

Roznosicielem plotek w mieście jest osobny gatunek homo sapiens: człowiek — mucha.

Tam, gdzie się kończy obłuda, zaczyna się kłamstwo

W wieku elektryczności i radja informacje są zarówno szybkie, jak złe.

Rabunek pod Siewierzem.

GROŻĄC REWOLWEREM BANDYTA ZABRAŁ 207 ZŁ.

Do sklepu Michała Psonki, we wsi Wojkowice pod Siewierzem, kiedy w sklepie była tylko żona właściciela

wszedł jakiś mężczyzna

i zażądał chleba i kiełbasy. Po spożyciu tego posiłku nieznajomy podszedł do kontuaru jakgdyby w zamiarze zapłacenia. I rzeczywiście

sięgnął do kieszeni,

skąd ku przerażeniu p. Psonkowej wydobył rewolwer i nakazując jej milczenie, wyjął z szuflady znajdujące się tam 207 złotych. Po dokonaniu rabunku napastnik szybko się oddalił, idąc w stronę Brudzowic.

Policja wszczęła dochodzenie, na miejsce wypadku wyjechał zastępca komendanta powiatowego asp. L. Kwapisz. Rabusiowi grozi sąd doraźny.

Sensacyjna operacja złodziejska.

PRZYJACIÓŁKA Z ULICY. — „GDZIE MOJE DOLARY?“ — PACZKA ZA PACZKĘ I W NOGI. — ENERGJA POLICJI OSTATNIM RATUNKIEM.

Hrynich Agnieszka, mieszkanka Katowic podjęła onegdaj o ogdz. 11.25 przed południem **18.000 zł. z P. K. O. w Katowicach.** Pieniądze znajdowały się w trzech paczkach, z których jedna zawierała 10.000 zł., pozostałe po 4000 zł. Gdy Hrynichowa, wyszedłszy z kasy, znalazła się na ul. Mickiewicza, podeszła do niej nieznajoma kobieta, **wszczynając z nią rozmowę.** Podczas gdy obie niewiasty szły w jednym kierunku, zajęte rozmową, przebiegł przed nimi jakiś osobnik z paczką pod pachą i **zniknął w bramie jednego z domów.** Po chwili ukazał się drugi osobnik, który również wszedł do tej samej bramy. Gdy obie kobiety znalazły się obok wspomnianego domu, w bramie rozległ się krzyk: **„gdzie moje dolary?!“** Nieznajoma kobieta, słysząc krzyki, namówiła Hrynich, aby obie weszły do bramy zobaczyć co się tam dzieje. Obaj osobnicy, ujrzawszy niewiasty, zwrócili się do nich, a właściwie do H. z zapytaniem, **czy nie mają skradzionych im przypadkiem dolarów.** Hrynichowa, rozwinąwszy paczkę z pieniędzmi, dała ją do rąk jednemu z osobników, **aby go przekonać, że nie ma dolarów, a tylko 10 tys. zł. Nieznajomy, przekonawszy się, że H. nie posiada dolarów, oddał jej paczkę.** Po dokonaniu tej manipulacji obaj osobnicy wraz z nieznajomą towarzyszką H. szybko opuścili bramę domu.

Tknięta złem przeczuciem Hrynichowa, po odejściu nieznajomych, rozwinęła paczkę. **Z przerażeniem** skonstantowała wówczas, że **w paczce, w której przed chwilą było 10 tys. złotych, znajdują się bezwartościowe papiery.** Wybiegła czemprędzej na ulicę, chcąc zatrzymać nieznajomych. Okazało się to jednakże próżnem, bowiem **po sprytnej szajce złodziejskiej nie pozostało już nawet śladu.** W haniebny sposób okradziona H. zawiadomiła o kradzieży policję, która zajęła się odszukaniem opryszków, których ślady prowadzą, być może, na teren Zagłębia Dąbrowskiego.

Zjazd Sokołów

W OLKUSZU.

Tegoroczny zlot okręgowy sokolstwa naszego Zagłębia (II okręg dzielnicy krakowskiej odbędzie się w nadchodzącą niedzielę dnia 18 bm. w Olkuszu i mieć będzie charakter zlotu doraźnego z kolei czwartego. Władze okręgowe „Sokoła“ rozesłały w tych dniach do wszystkich gniazd rozkaz do licznego udziału w tym zjeździe.

Dla wyjaśnienia naszym czytelnikom znaczenia podobnych zlotów sokolich dodajemy, iż zloty doraźne mają za zadanie sprawdzenie ćwiczebnej sprawności poszczególnych gniazd oraz gotowości i zdolności organizacyjnej.

Przez obecny doraźny zlot sokołów Olkusz będzie miał możność poznać zorganizowane sokolstwo w większej masie, jak i zapoznać się z pracą sokolą około wychowania fizycznego naszej młodzieży.

Popisy ćwiczebne drużyn sokolich odbędą się na boisku w parku miejskim za minimalną opłatą dla publiczności. Nie wątpimy, iż mieszkańcy prastarego grodu mile i serdecznie przyjmą u siebie gości-sokołów.

Redakcja nasza deleguje na ten zlot specjalnego korespondenta.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Sen pani Barbary.

Cóż milszego być może nad sen, który chociaż imituje śmierć - matulę, suchą jak trzaska i kłapiącą nad łożem chorego żółtemi zębami, dobrotliwie pozwala jednak zapomnieć o marynarce, z której łokcie wyłażą i butach, z których palce na świat boży wyglądają, dziwiąc się rozkosznie, iż tak ładnie jest na ulicach, że zgoła do Ciechocinka na błotne kąpiele wyjeżdżać nie potrzeba.

Żałuje, że nie mieszkam w jakichś Oborowicach Dolnych albo Gnojkach Zatraconych jeszcze więcej bowiem ceniłbym wartość snu, a znaczenia każdego z nich szukałbym wtedy w senniku „marokańskim“, wydanym przez firmę „Wydrwigroski et Comp.“ w Oszustowie, ileż to bo nieraz dałby człowiek, aby każdy sen mógł sobie mądrze i roztropnie wytłumaczyć. — — —

Czasem jednak nikt i nic nie wytłumaczy snu, chyba policja i sąd, a bywa to w takich razach, gdy sen nie jest właściwie snem, chociaż się tak nazywa, natomiast ukradnie... poduszkę.

Otóż, aby raz wreszcie przeciąć ten węzeł gordyjski w sosnowieckiej przeróbce, powiem odrazu, że niejaki Marjan Sen był czemś w rodzaju posługacza u p. Barbary W., a będąc z natury mocno sentymentalny... ... i nie mogąc nawet w snach marzyć o wzajemności, zabrał swej chlebodawczyni poduszkę na ocieranie łez i na pamiątkę niewyśnionych snów, poczem znikł — jak prawdziwy sen.

W tych dniach zaś Marjan Sen wystąpił już na jawie — przed sądem, który go skazał na miesiąc więzienia.

Pani W. źle zrobiła, że nie zaopatrzyła się w sennik, dowiedziałaby się bowiem, że taki Marjan Sen nic innego nie wróży, jak tylko niepowrotną stratę... poduszki — — —

Lek.

Uśpił dziewczynę

I UKRADŁ JEJ KROWY.

We wsi Żerkowice, gm. Pradła, pow. Olkuskiego jakiś osobnik dokonał niebywale zuchwałej kradzieży. Mianowicie, do pasącej pod lasem dziewczyny podszedł jakiś mężczyzna, który po krótkiej rozmowie uśpił w niewyjaśniony dotychczas sposób dziewczynę, poczem zabrawszy będące pod jej opieką 4 krowy, znikł w niewiadomym kierunku. Dopiero wieczorem spostrzeżono wypadek i zaalarmowano policję, która wszczęła dochodzenie, zawiadamiając o zajściu okoliczne posterunki i komisarjaty. W związku z tem w dniu wczorajszym policja zatrzymała w Dąbrowie dwie krowy, przyprowadzone przez nieznanego osobnika na targ, który na widok policji zbiegł. Krowy te pochodzą prawdopodobnie z kradzieży dokonanej w Żerkowicach, a ponieważ policja jest na tropie złodzieja, zagadka wkrótce zostanie wyjaśniona.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“ — „Rekiny powojenne“.

Samowola.

Niedawno notowany w Dąbrowie wypadek samowoli właściciela domu w stosunku do lokatora, znalazł analogję swą w Zawierciu. Zamieszkały przy ul. Blanowskiej Franciszek Duda został powołany na ćwiczenia rezerwy. Korzystając z nieobecności lokatora, którego kawalerskiem mieszkaniem nikt się nie opiekował, właściciel domu Andrzej Szota za pomocą oderwania zamków, opróżnił lokal i czemprędzej postarał się o wynajęcie go. Nie wszystko się jednak udało. Właściciel mieszkania przyjechał na niedzielę do Zawiercia i o wszystkiem zameldował policji, która sporządziła protokuł.

Kradzież wieprza.

Mieszkańcowi Włodowic, Feliksowi Przewiernikowi, **skradziono w nocy** z chlewa wieprza, stałym zwyczajem zabijając go i pozostawiając wnętrzności na miejscu. Poszkodowany stratę swą oblicza na 200 zł. Policja prowadzi śledztwo.

Nasz dział radjowy.

„AIDA“ W RADJO.

Niewątpliwie ucieszymy naszych radjoamatorów i melomanów w jednej osobie wiadomością o zapowiedzianej retransmisji przez wszystkie 3 nasze stacje nadawcze (Warszawa, Kraków, Poznań) opery Verdiego „Aida“. Opera ta nadana będzie z teatru wielkiego w Poznaniu w wykonaniu najlepszych sił ze znakomitym tenorem Czarneckim i światowej sławy bas-barytonem Zalewskim.

„Aidę“, którą rozpoczyna Radjo poznańskie cykl transmisji z opery poznańskiej, dzięki załagodzeniu tarć i zlikwidowaniu nieporozumień z dyrekcją tejże — usłyszymy w nadchodzący wtorek, t. j. 20 września o godzinie 19.30.

Przypominamy o naładowaniu akumulatorów, sprawdzeniu bateryj anodowych i o uprzedzeniu zaproszonych gości, aby się nie spóźniali. **ar.**

PROGRAM RADJOWY

na sobotę dnia 17 września.

Warszawa, 1111 m. Godz. 16.35 odczyt p. t. „Twórcy odrodzenia współczesnej Italji — Cavour“, wygłosi prof. Wł. Dzwonkowski. Godz. 17.15 koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry domrzystów pod dyr. Borysa Zubryckiego. Godz. 19.15 rozmaitości, wygłosi p. Ludwik Lawiński. Godz. 20.30 koncert wieczorny. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, oraz Kazimierz Szerzyński (śpiew) i Stanisław Nawrocki (akomp.).

Kraków, 422 m. Godz. 17.15 transmisja z Warszawy. Godz. 19.00 odczyt p. t. „O zapobieganiu nerwowości u dzieci“, pogadanka dla rodziców i wychowawców — dr. A. Stępowska. Godz. 20.30 transmisja z Warszawy. Godz. 22.30 transmisja koncertu z restauracji „Pavillon“.

Poznań, 280.4 m. Godz. 20.30 koncert popularny orkiestry 7 p. a. c. pod kier. kapel. Sternalskiego. Soliści: Gabrjela Krygier-Bernacka (sopran) i Kajetan Kopczyński (baryton).

Medjolan, 322.6 m. Godz. 21.00 transmisja 1-go i 2-go aktu opery „Cyganerja“ Pucciniego.

Rzeczy ciekawe.

DROGIE KONIE.

W Doncaster (Anglja) jeden z trenerów kupił konia, syna Friar - Marcus - Honerc, płacąc zań 1.300.000 franków.

A z drugiej strony lord Dewar, jeden z „królów wódki“ kupił źrebaka z Phalaris i Sprince za 810.000 fr.

O CZEM MARZĄ NAJMŁODSZE GWIAZDY FILMOWE?

Bobby Will, mający ukończonych 5 wiosen życia — nie więcej — jest bezsprzecznie najmłodszą gwiazdą konstellacji kinematograficznej w Hollywood. Nie bacząc na swój dziecinny wiek, ma on jednak jasno skrytalizowany pogląd na dalsze koleje własnej karjery filmowej, zainterpelowany bowiem w ostatnich czasach przez pewnego dziennikarza nowojorskiego w sprawie planów na przyszłość, dał następującą odpowiedź: „Za dwa lata będę już za duży, by grać rolę dzieci, usunę się więc z ekranu“.

ABY NIE BYĆ POGRZEBANYM ŻYWCEM.

Ewentualność taka przejmowała widocznie szaloną obawą sir Jamesa Motha, bogatego obywatela Birminghamu, skoro pragnął on zabezpieczyć się przed nią w niezwykły rzeczywiście sposób. W testamencie znajduje się specjalny paragraf, tej kwestji poświęcony, a regulujący ją więcej, niż radykalnie, sir Moth zażądał bowiem, by po śmierci: 1) dwuch doktorów przyszło skonstatować jego zgon, 2) zastrzyknięto mu silną dawkę cjanku potasu, 3) odcięto mu, w obecności świadków, głowę, 4) zwłoki jego wraz z głową zaszyto w worek i rzucono następnie do morza. W tych warunkach o pogrzebaniu żywcem nie może już chyba być mowy!

Straszna śmierć trzech dziewcząt.

NIEWINNE OFIARY WYRAFINOWANEJ ZAZDROŚCI.

Kilka dni temu padły w Neapolu ofiarą wyrafinowanej zazdrości trzy młode życia ludzkie. Ludwik Farnaro, zdolny i przystojny lekarz utrzymywał przez kilka lat zażyły stosunek ze śpiewaczką Kastyną Scampo. W czasach ostatnich zauważyła śpiewaczka, iż lekarz zaczyna obojętnieć i zaniedbywać ją. Wobec tego poczęła go śledzić. Dowiedziała się wkrótce, że Farnaro ma zamiar ożenić się z piękną córką zamożnego przemysłowca.

Zainterpelowany wprost lekarz zaczął się wykręcać. Udało mu się nawet przysięgami i obietnicami uspokoić rozdrażnioną kobietę. Można sobie wyobrazić jej wściekłość, gdy w kilka dni potem wyczytała w gazecie wiadomość o ślubie kochanka z ową panną. Namiętna Włoszka zawrzała żądzą zemsty okrutnej. Wysłała nazajutrz pod adresem panny młodej wspaniały tort czekolady, zatruty arszenikiem...

Nie długo więc cieszył się zdrajca szczęściem małżeńskiem. Na szczęście sam nie kosztował zatrutego smakołyku, natomiast spożyły go: panna młoda, jej siostra i przyjaciółka. Wszystkie trzy zmarły wśród straszliwych konwulsyj.

Trucicielkę aresztowano, wypiera się jednak stanowczo, jakoby zatruty tort wysłała.

CHIŃSKA MEDYCYNA.

W Europie mało o niej wiemy. Prof. uniwersytetu Hubotler pisze o niej: Literatura medycyny chińskiej jest ogromna. Najstarszemi dziełami są Hoang-ti, Nei-king i Nan-king, znane w obecnej swej postaci już 200 lat przed Chrystusem. Z trzeciego wieku po Chrystusie pochodzi sławna książka o gorączce i klasyczne dzieło o pulsie. Medycyna chińska opiera się na zasadach filozoficznych. Diagnostyka opiera się głównie na badaniach pulsu. Lekarze chińscy rozróżniają 27 rodzajów ruchów pulsu. W terapeutyce stosuje medycyna chińska obok szeregu środków mineralnych środki pochodzenia zwierzęcego lub roślin, między innemi dużo roślin trujących. Chirurgja w znaczeniu zachodniem nie istnieje. Zastępują ją zabiegi, wykonane na 300 miejscach ciała ludzkiego przy pomocy długich szpilek. Stosuje się również masaż, ćwiczenia oddechowe i gimnastykę.

Ludność chińska wcale nie jest przekonana, że sztuka lekarzy chińskich stoi na niższym poziomie aniżeli lekarzy europejskich. Kilka środków europejskich znalazło jednak już dostęp do Chińczyków, między innemi aspiryna, chinina i salversan. Obok chorób epidemicznych napotyka się najczęściej tuberkuły i choroby weneryczne, głównie kiłę. Natomiast nie spotyka się — w każdym razie nie często — szeregu chorób, rozpowszechnionych w Europie, jak tabes, kamienie żółciowe, perityptylitis itd.

Ze sportu.

WYŚCIGI KOLARSKIE. Zarząd T. S. „Victoria“ w Sosnowcu zawiadamia za naszem pośrednictwem zainteresowanych, iż z przyczyn niezależnych od Zarządu wyścigi kolarskie, które miały się odbyć w Sosnowcu w tę niedzielę, odłożone zostały do następnej niedzieli, dn. 25 września 1927 r.

C. K. S. — K. S. „22“. W nadchodzącą niedzielę Czeladzki klub sportowy wyjeżdża do Małej Dąbrowki w celu rozegrania koleżeńskich zawodów w piłkę nożną z tamtejszym klubem sportowym „22“. Spotkanie powyższych klubów poprzedzi przedmecz ich drugich drużyn.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy		50 gr.
W tekście		35 „
W tekście, w kronice		50 „
Za tekstem	5	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy	(do 50 wierszy)	15 gr.
„	(do 80 „)	25 „
„	(do 100 „)	30 „
„	(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/I, p. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 9, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc.